

# Budowa tunelu średnicowego

posuwa się powoli w miarę jak płynie gotówka

Na Nowy Rok dojdzie do Brackiej, a na wiosnę ruszy ku Kruczej

Ciekawość przechodniów warszawskich przyciąga teraz głównie asfaltowanie ulic, tak, że szpetne wykopy i rusztowania zagradzające połowę Aleji Jerolimskiej mniej już zwracają uwagę. Mimo to jednak interesującym jest kiedy nareszcie roboty przy tunelu będą skończone, albo przynajmniej schowają się całkiem pod ziemię, tak, żeby nikomu na powierzchni nie przeszkadzały.

Z tem pytaniem udajemy się do p. Rostkowskiego inżyniera firmy Martens prowadzącej roboty.

— Praca nasza, — mówi inżynier Rostkowski, — postępuje normalnie, w miarę tego jak otwierane są odpowiednie kredyty. Kredyty te nie są obfite, wskutek czego nie można się angażować na rozpoczynanie robót od razu na większych odcinkach, bo a nuż źródło się zamknie.

— Odcinek, na którym teraz pracujemy, t. j. od N. Świata do ul. Brackiej skończymy

na Nowy Rok,

o ile jednak nie przeszkodzi nam w tem zbyt wczesna zima. Przy większych mrozach wykonywanie robót żelazno-betonowych jest niemożliwe.

Dalszy odcinek długości stu metrów między Bracką a Kruczą, na której to przestrzeni odsumiemy już tory tramwajowe, będzie rozpoczęty na wiosnę.

Czas zimowy wykorzystamy do przeprowadzenia wewnętrznej kanalizacji na odcinku od mostu do N. Świata.

Jest to praca dość zmutna i wymagająca ostrożności, ponieważ mamy tam do czynienia ze sporą ilością wód zaskórnych.

— A jak się ma sprawa z budową pozostałych części linii średnicowej?

Co słyhać z mostem?

— Filary i przyczółki są, jak każdy widzi, gotowe. Co zaś do konstrukcji żelaznej mostu, to jest ona już opracowana, jednakże do wykonania oddana nie została.

— A powód?

— Znow te nieszczęsne kredyty, płynące bardzo cienkim strumyczkiem.

— Jakież są koszty budownictwa tunelu?

— Według dotychczasowych wyników jeden metr bieżący tunelu kosztuje około 5.000 złotych.

Wykonany dotąd odcinek Smolna — N. Świat mierzy pół kilometra długości, pozostaje na tym odcinku do wykonania pogłębienie i kanalizacja.

— Kiedy można się spodziewać rozpoczęcia budowy dworca?

— To jeszcze sprawa dość odległej przyszłości.

plany nie są jeszcze gotowe. Rzecz jasna, że chodzi tu nie tylko o należyte rozwiązanie zadania pod względem techniczno-kolejowym, ale również o względy estetyczne.

## Proces kom. Bartoszewicza i tow.

Jedenasty dzień rozpraw

Świadek mdleje — Stosunki i rozmówki dostawców o postach

Św. Komandor Siemaszko, kierownik centr. warsztatów w Modlinie, zwracał się do Bartoszewicza o zamówienia, ale ten go zbywał niechętnie obstrukcjami niewielkich robót. Dziwne było, że marynarka, mogąc wykonać wiele rzeczy w warsztatach, oddawała zamówienia firmom prywatnym. Można tam było w warsztatach np. wykonać skrzynie do amunicji.

Świadek Wsiewołod Kozłowski, jako pośrednik handlowy, składał oferty marynarce na dostawę skrzyń od firmy Łagiewski i Ehrlich. Gdy zeznał na rozprawie, że składał je nie osobiście Bartoszewiczowi, lecz w służbowej drodze kierownictwu, prokurator złożył sądowi list świadczący, że było inaczej.

Autor listu, inż. Lubarski, podówczas współpracownik Kozłowskiego, podaje, że całe zamówienie skrzyń kom. Bartoszewicz przyjmował w swym mieszkaniu, w bardzo domowej atmosferze w obecności jego od Kozłowskiego.

Przewodniczący spytał: Czem Pan objaśni sprzeczność w swych zeznaniach obecnie i w śledztwie, zwłaszcza po otrzymaniu przez Sąd listu Lubarskiego?

Na to świadek Kozłowski zachwiał się i padł nieprzytomny na ziemię.

Św. por. Wolski — wkrótce po przydzieleniu go do referatu kom. Bartoszewicza zauważył jego osobliwe „manipulacje”. M. in. firmie Marszałk kom. Bartoszewicz wypłacał nawet

więcej, niż żądała

za dostawy i wpisywał większe liczby potem w jej kosztorysy. Inż. Miklaszewski, współwłaściciel tej firmy, dostał nawet dokumenty też, dotyczące taktyki broni podwodnej. Gdy świadek zapytał inżyniera o wyjaśnienia, komandor zaczął się odnosić doń z nieufnością.

Nie darząc zaufaniem bliższych przełożonych, musiał świadek z meldowaniem o nadużyciach zwrócić się aż do Ministra Spr. Wojsk., wskutek czego wszczęto dochodzenia.

Bartoszewicz kazał w obecności świadka, podwładnemu swemu, porucznikowi Lipi-

skiemu podpisać fałszywy protokół komisji na odprawie oficerskiej. Z opowiadań słyszał, jak radca prawny mjr. Ipanicz mówił o Bartoszewiczu:

Nie pojman — nie wor (po rosyjsku: nie złapany — nie złodziej).

Spotykał się z niechęcią ze strony starszych oficerów, gdyż jakoby uważali, że jest nasłany dla wykrycia nadużyć. Dostawcy w rozmowach między sobą mawiali:

„Kto ma takie dostawy musi mieć za sobą posłów, z którymi trzeba się dzielić zyskami — a wiadomo, że to naród łapczywy”.

Drugą część zeznań por. Wolski złożył przy drzwiach zamkniętych.

## Straszna statystyka

Przeszło 1.000 samobójstw rocznie...

Trucizna nihilizmu zalewa społeczeństwa

Przeszło 1.000 samobójstw rocznie! — notuje kronika Warszawy. Jest coś zatrważającego w tej cyfrze, niespotykanej w żadnym innym mieście europejskim!

W tym legjonie, który corocznie dobrowolnie przecina pasmo swego życia, kobiety stanowią większość; statystyka notuje ich przeszło 600.

Najpospolitszym środkiem, używanym na skrócenie sobie dolegliwości życiowych jest... jodyna. Oczywiście, że rzadko usiłowanie samobójstwa przez napicie się jodyny jest śmiertelne. Tego rodzaju samobójcy nie są traktowani poważnie. Trzeba

słyszeć, co powiada w takich wypadkach lekarz Pogotowia: „Szkoda tylko przyjazdu, bo może w tej chwili ktoś naprawdę potrzebuje pomocy...”

Esencja octowa — to drugi środek, którym posługują się samobójcy. Na przeszło 1.000 zamachów samobójczych — 308 popełniono przez napicie się esencji octowej, w tem przeszło 100 mężczyzn i około 200 kobiet.

Inne są jeszcze stosowane sposoby pozbawiania siebie życia: postrzały, zadawanie sobie ran, topienie się, powieszenie, rzucanie się z wysokości.

Jednak z tych sposobów najczęściej stosowane jest rzućcie się z wysokości. Takich wypadków samobójstwa notuje Warszawa rocznie przeszło 70, w tem przeszło połowę, a więc więcej mężczyzn. Dużo też samobójców bywa przez powieszenie się i tu mężczyzn jest znacznie więcej, bo około 25, podczas gdy kobiet około 5.

W jakim wieku ludzie ci mają już dość żywota?

Z tego, co dotychczas obliczono wynika, że zarówno kobiety, jak mężczyźni najczęściej usiłują pozbawić się życia między 20, a 25 rokiem życia i 30 a 49 rokiem. Od 50 lat liczba samobójstw znacznie maleje, a po r. 70 — zanotowano, na przykład, w r. 1925 jeden wypadek samobójstwa.

### MASZ ZNISZCZONY GARNITUR?

Chcesz wyglądać elegancko?

Dzwoń — tel. 406-81

Koszt minimalny — bo od 3 zł.

**POGOTOWIE KRAWIECKIE**

Wilcza 29a

Pranie, farbowanie, niwowanie, reperacje i przeróbki. 128

## Historja pomnika Szopena

Po latach wojny, po latach niewoli

Wiekopomne dzieło stanie w odrodzonej Polsce

Dziwne są koleje losu. Nastrój pokoncertowy, głęboki wpływ muzyki Szopena natchnęły Wacława Szymanowskiego do stworzenia wiekopomnego dzieła. Kilka linii na papierze, pierwszy szkic, pierwsze studjum i oto powstaje pieśń zaklęta w brąz.

Dzięki wpływom primadonny opery petersburskiej, p. Bolskiej, późniejszej hr. Brochockiej udaje się w roku 1909 uzyskać pozwolenie władz moskiewskich na postawienie pomnika Szopena w Warszawie, i na ogłoszenie konkursu na projekt.

W roku 1910 jury pod przewodnictwem Bourdell'a, twórcy pomnika Mickiewicza w Paryżu, przyznaje pierwszą nagrodę Wacławowi Szymanowskiemu.

Na pracach przygotowawczych do budowy upływa czas aż do wojny. Przez całą wojnę pomnik w zapomieniu spoczywa w lamusie.

Aż dopiero w chwili, gdy Polska wyzwoliła się z kajdan niewoli, myśl o pomniku Szopena, odżywa. Powstaje Komitet Budowy z p. prof. Ponikowskim na czele, który korzystając z wydatnej pomocy finansowej Rząd-

du, przystępuje do realizacji wielkiego dzieła.

Prace te uwieczny w dn. 14 listopada odsłonięcie pomnika w Warszawie.

Komitet Budowy zdając sprawę ze swej działalności przed prasą polską, odwołał się do społecznej inicjatywy finansowej, gdyż fundusze są na wyczerpaniu, a twórca pomnika dotychczas nie otrzymał żadnego honorarium za swą pracę.

Szopen wyśpiewał w muzyce swej duszę polską, całe jej piękno i głębię uczucia. Oby dzień, w którym z jego pomnika opadną zasłony, był dniem nowej ery w Polsce. Oby był dniem skrzepienia ducha narodowego dla nowej, wielkiej, twórczej pracy.

## Roczniki 1903 i 1904 będą urlopowane po przejściu 1 i półrocznej służby

Centralne władze wojskowe zdecydowały przeprowadzić stałe urlopowanie szeregowych roczników 1903 i 1904, mających za sobą półtora roku służby czynnej.

Co się tyczy starszych rocz-

ników i ochotników razem z wyżej wyszczególnionymi rocznikami wcielonych do oddziałów, to mają one być bezterminowo urlopowane po ukończeniu 15 miesięcy czynnej służby.

Najlepsza i najzdrowsza  
**CYKORIA GLEBA**

prawdziwa tylko z podkową.

94

## Podwyżka uposażeń kolejowców

Polski Związek kolejowców u min. Ramockiego

Dnia 22 b. m. interwenjował ponownie Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Polskiego Związku Kolejowców u Ministra Ramockiego w sprawie poprawy bytu pracowników kolejowych.

Według oświadczenia Pana Ministra, podwyżka uposażeń pracowników kolejowych będzie przedmiotem obrad Rady Mini-

strów w przyszłym tygodniu.

Odnosnie do ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych stałych dziennie płatnych, dołoży Pan Minister wszelkich starań, ażeby przyspieszyć uzgodnienie rozporządzenia wykonawczego z Ministerstwem Skarbu i Min. Pracy i Opieki Społecznej.

## Zażegnanie braku mieszkań

dla rodzin wojskowych w Warszawie

Środowisko oficerskie i podoficerskie w dalszym ciągu — mimo tu i owdzie ujawnionej inicjatywy — cierpi dotkliwie na brak mieszkań.

Nie do wyjątków należą wypadki, w których meble wojskowego, złożone są na przechowaniu, albo zgola butwieją w szopie, z kolei żona mieszka katem u rodziny, mąż zaś sypia w biurze.

Na tem tle ostatnimi czasy zachodzą liczne nieporozumienia.

Świeżo — jak się „ABC” dowiadyje — dowódca D. O. K. Nr. 1 gen. Kaczyński, dając bodaj do częściowego usunięcia braku mieszkań, zezwolił na wykorzystanie wszelkich wol-

nych, względnie zbędnych lokali w budynkach, administrowanych przez władze wojskowe.

Mieszkania te jednak w większości wypadków będą wymagały gruntownego remontu, co wobec braku kredytów — będzie mogło być skutecznie na rachunek... najemców.

Włożony jednak wkład na wyremontowanie mieszkania — wojskowi najemcy uzyskają z powrotem w drodze zwolnienia ich od płacenia należnego czynszu, licząc od dnia rozpoczęcia potrażeń do dnia potrącenia pełnej sumy poniesionych wydatków.

W ten sposób częściowo zostanie zażegnany brak mieszkań dla wojskowych.